

Anna Adamczuk-Steplewska

Katolicki Uniwersytet Lubelski

CHCĄ CZYTAĆ *WIEDZMINA!* HUMOR W POWIEŚCIACH ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO JAKO CZYNNIK MOTYWUJĄCY MŁODZIEŻ DO CZYTANIA KSIĄŻEK

Wpływ popkultury na lekturę młodego pokolenia

Czy rzeczywiście młodzież nie czyta książek? Pytanie to zwykle wraca, kiedy widzę jakąś dziewczynę z opasłym tomem *Zmierchu* Stephenie Meyer w autobusie czy chłopaka z Tolkienem w ręku. W Internecie pełno jest klubów miłośników Harry'ego Pottera czy sagi o Wiedźminie. Można zatem zaryzykować tezę, że nastoletni uczestnicy współczesnej kultury czytają, ale w kręgu ich zainteresowań brak lektur szkolnych. Trzeba bowiem zgodzić się z tym, że popyt na popkulturę spowodował zmiany w sferze światopoglądowej, ponieważ pielęgnowane dotychczas związki z tradycją uległy rozluźnieniu, przez co przeszłość przestała mieć wpływ na postawy i wybory współczesnego człowieka. Życiem kulturalnym zaczął rządzić rynek i potrzeba rozrywki. Nie powinniśmy chyba winić za to dzieci i młodzieży, ale świat wykreowany przez dorosłych.

Przestrzeń kultury, w tym obraz życia literackiego, uległa gwałtownej zmianie po przeobrażeniach społecznych 1989 roku. Zatarły się granice między kulturą rozumianą jako efekt pracy pokoleń uczonych i artystów a popkulturą – ahistorycznym, hybrydowym, postmodernistycznym tworem współczesności. Rzutowało to na przesunięcia i przewartościowania w obrębie dotychczas istniejących konwencji oraz gatunków literackich mieszczących się w obszarze literatury popularnej, do której należy interesujący mnie nurt *fantasy*.

Adam Mazurkiewicz pisał o „zmierchu fantastyki naukowej”¹ w latach 90., kiedy to „zauroczenie technologią ustąpiło miejsca próbom

¹ Por. A. Mazurkiewicz, *Zmierch fantastyki naukowej. O nurcie science fiction w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, red. T. Cieśla, K. Pietrych, t. 2, Kraków 2003, s. 372.

refleksji nad nią i możliwościami odnalezienia się jednostki w coraz bardziej stechnicyzowanym świecie². Należy podkreślić, że przełom XX i XXI w. przyniósł nie tylko upadek wiary w dobrodziejstwo techniki, charakteryzujący twórców gatunku fantastyki naukowej, ale także nowe potrzeby lekturowe. Czystość gatunkowa fantastyki naukowej została zakłócona, ponieważ prawda – ukryta pod powierzchnią świata przedstawionego w postaci wynalazczości technicznej, jak również w dywagacjach filozoficznych o miejscu człowieka w stechnicyzowanym świecie czy pytaniu o sens jego istnienia³ – została wyparta przez fikcję, która okazała się ucieczką od rzeczywistości w sfery nieprawdopodobnych historii. Wiele się w nich dzieje, bohaterom zaś zwykle udaje się wybrnąć z opresji i pokonać zło zagrażające nie tylko im samym, ale także całemu światu.

Preferencje czytelnicze oraz świadomość debiutujących w latach 90. XX w. twórców literatury miały zasadniczy wpływ na przemiany w obrębie tradycyjnej fantastyki naukowej. Odbłyły się w dwojaki sposób: wzbogacono ją o elementy horroru i *fantasy* (popkulturowe gatunki *fantasy*) lub dokonano redukcji elementów fantastycznych. Przewartościowania na płaszczyźnie fabularnej dotyczyły takich zagadnień, jak: zmiana relacji między człowiekiem a maszyną; umiejscowienie akcji utworów na Ziemi; brak zainteresowania eksperymentami formalnymi oraz tendencją do stylizacji; wprowadzenie elementów religijnych i filozoficznych⁴. Na ten stan rzeczy miały wpływ także postmodernistyczne praktyki w obszarze poetyki przez wprowadzenie do niej: aluzji literackiej, paraboli, cytatów oraz konwencji groteskowej. Wszystkie te zabiegi dowodziły, iż klasyczna fantastyka stanowi „zamknięty rozdział w dziejach gatunku”⁵. Teraz zainteresowania jej zwolenników skupiły się wokół popkulturowych, hybrydycznych gatunków, do których należy literatura *fantasy*.

² *Ibid.*, s. 373; Por. W. Kot, *Współczesne orientacje filozoficzne*, Warszawa 1989, s. 65.

³ Do takich problemów odsyła twórczość Stanisława Lema.

⁴ Szerzej na ten temat pisze A. Mazurkiewicz. Por. idem, *op. cit.*, s. 374–378.

⁵ *Ibid.*, s. 379.

„*Ułonna baśń*” i jej sukces czytelniczy

Stanisław Lem pisał o *fantasy*⁶ jako o „ułomnej baśni”, „w której nie zawsze wygrywa dobro” i którą „rządzi przypadek”⁷. Jednakże w ostatniej dekadzie lat 90. na rynku polskim *fantasy* określano jako „(mega) gatunek”⁸ czy „mgławicę zróżnicowanych gatunków”⁹, koncentrowało ono bowiem w sobie baśń, mit, legendę, epos, powieść przygodowo-awanturniczą, romans oraz rozmaite konwencje artystyczne. Specyfika polskiego *fantasy* realizowała się w dwojaki sposób: przez prowadzenie intertekstualnego dialogu ze światem czytelnika (Andrzej Sapkowski) lub kreowanie autonomicznego świata (Feliks W. Kres). Obszar wartości w świecie *fantasy* był skomplikowany i wiązał się z brakiem oczywistego rozgraniczenia między dobrem a złem. Celem bohaterów natomiast stało się przywrócenie naturalnego porządku, niezależnie od tego, czy zakończenie fabuły będzie pozytywne, czy też nie. Sapkowski w interesujący, może nieco kpiący sposób podjął się interpretacji schematu fabularnego obecnego w polskim nurcie *fantasy*, wzorującego się na dziełach Ursuli Le Guin czy Johna R.R. Tolkiena:

Oto w mniej lub bardziej sielskiej okolicy żyje sobie bohater, ma się nieźle. Nagle pojawia się tajemnicza postać, zwykle czarodziej, i tenże czarodziej komunikuje protagonistę, że ten nie zwlekając musi wyruszyć na wielką wyprawę, bo od niego, od protagonisty zależy los świata. Bo oto Zło zamierza dokonać agresji na Dobro, a jedynym co można temu Złu skutecznie przeciwstawić, to Magiczne Coś Tam. Magiczne

⁶ *Fantasy* – to nurt światowej współczesnej fantastyki. Jak wskazywał Marek Oziewicz: „Fantasy jest rodzajem formułicznej literatury eskapistycznej, w której szablonowe postacie przemierzają szablonowy świat przedstawiony, realizując szablonową fabułę [...] ale można też udowodnić, że jest bogatą stylistycznie i tematycznie konwencją literacką, łączącą postmodernistyczną świadomość intertekstualności, wieloznaczności, aluzji i ograniczeń przedstawienia realistycznego”. Idem, *Stulecie fantastyczne, stulecie fantasy: Literatura fantasy, rehabilitacja mitu a poszukiwania nowej opowieści dla zjednoczonej ziemi*, [w:] *Historia–Kultura– Globalizacja*, red. A. Nobis, P. Badya, Wrocław 2008, s. 139; Protoplastami tego gatunku byli: Robert Howard, Ursula Le Guin i John R.R. Tolkien, Clive Staples Lewis. Natomiast w Polsce konwencja *fantasy* realizowana była w różnych formach fabularnych, a także w poezji, np. w wierszach Krystyny Kwiatkowskiej. Inni twórcy polskiego *fantasy* to: Andrzej Sapkowski, Feliks W. Kres, Jacek Piekara, Rafał Ziemkiewicz, Tomasz Kołodziejczak, Artur Szrejter, Anna Brzezińska, Piotr Witold Lech, Eugeniusz Dębski. Podają za: T. Stępień, „*Fantasy*” *po polsku*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, s. 384. Większość tych realizacji opiera się na wzorcu Tolkienowskim, Howardiańskim czy micie arturiańskim. Wśród nich są także próby wykreowania słowiańskiej *fantasy*. Por. T. A. Olszański, *Tropy słowiańskiej fantasy*, „Nowa Fantastyka” 1995, nr 7, s. 67.

⁷ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1970, s. 91.

⁸ Por. T. Stępień, *op. cit.*, s. 382, 391.

⁹ M. Oziewicz, *op. cit.*

Coś Tam jest ukryte Gdzieś Tam, cholera wie, pewnie w Szarych Górach, gdzie złota jak wiadomo, nie ma. Wezwany robi wielkie oczy, gdyż w najśmielszych marzeniach nie sądził, że od niego będzie zależał los świata. Wątpi nieco w słowa czarodzieja, ale zmienacka dopadają go obowiązkowo Czarni Wysłannicy Zła i musi przed nimi umykać. Umyka do Dobrego Miejsca, tam ma chwilę spokoju i tam też dowiaduje się o Legendzie i Przeznaczeniu. Ha, trudno, nie ma wyjścia. Protagonista musi odbyć wielką Wyprawę – Quest, zgodnie z mapą, którą autor przezornie umieścił na początku książki. Mapa posiada rozsiane bogato Góry, Puszcze, Bagna i Pustynie o Strasznych Nazwach. To nic, że Główna Kwatera Wroga, do której trzeba dotrzeć, znajduje się na północnym lub wschodnim skraju mapy. Możemy być pewni, że bohater będzie podróżował zygzakiem, bo musi odwiedzić wszystkie Straszne Miejsca. Chodzenie prostą drogą jest w *fantasy* zabronione. Bohater nie może podróżować sam, więc szybko montuje mu się Drużynę – zespół malowniczych i charyzmatycznych osobników. Zaczyna się Quest, zygzakiem rzecz jasna, a mrozące krew w żyłach przygody w Strasznych Miejskach przeplatane są sielskim odpoczynkiem w Miejscach Przyjaznych. Wreszcie do *final show-down* w Siedzibie Zła. Tutaj jednego z drużyny trafi szlag, ale reszta zwycięży. Zło zostanie pokonane, przynajmniej do czasu, gdy autor nie zechce pisać dalszego ciągu – bo wtedy Zło się „odrodzi” i trzeba będzie zaczynać *da capo fine*¹⁰.

Autor w specyficzny sposób podkreśla schematyczność świata przedstawionego dzieł stanowiących klasykę gatunku. Tym samym dystansuje się od podobnej kreacji fabularnej swoich powieści.

W przypadku Sapkowskiego, który zaskarbił sobie wiernych czytelników oraz sukces komercyjny poprzez, jak pisał Czapliński, „ożywczy duch nieskrępowanego zmyślenia, tworzenia historii, sięgania po ciekawe wydarzenia i komponowanie z nich ciekawej fabuły”¹¹, jego pisarstwo zyskało miano wartościowego. Stworzył on własną poetykę, wyróżniający go styl, wykraczający poza konwencję tradycyjnego *fantasy*. Intertekstualność jego utworów realizuje się na poziomie tekstu, gatunku, historii, struktury narracyjnej, języka¹². Wszystko to sprawia, że świat przedstawiony tych utworów staje się bliski współczesnemu czytelnikowi. W tym wypadku eskapizm nurtu współczesnego *fantasy* przekroczył granice fikcji literackiej, dając możliwości wielopłaszczyznowego odczytywania tekstu utworzonego w tejże konwencji. Mimo że utwory Sapkowskiego należą do literatury popularnej, od której odbiorca oczekuje rozrywki w postaci łatwej i przyjemnej lektury, ich sensy można odczytywać w zależności od stopnia rozwinięcia się świadomości odbiorczej czytelnika. Tomasz Stępień zaproponował kilka poziomów odbioru sagi o wiedźminie: „poziom naiwny” – zewnętrzna

¹⁰ A. Sapkowski, *Piróg, albo nie ma złota w Szarych Górach*, „Nowa Fantastyka” 1993, nr 5, s. 67.

¹¹ P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998*, Warszawa 1999, s. 262.

¹² Szerzej pisze o tym T. Stępień. Por. idem, *op. cit.*, s. 389.

struktura tekstu (wartka akcja, barwni bohaterowie, ciekawe intrygi, humor, współczesny język); „poziom metaliteracki” – gra z tradycją literacką (aluzje, nawiązania, cytaty, odwołania do innych tekstów kultury i historii); „poziom filozoficzny” – refleksja nad mechanizmami władzy i innych układów społecznych, nad istotą dobra i zła (a szczególnie ich relatywnością)¹³.

Nurt *fantasy*, z twórczością Sapkowskiego na czele, stanowi istotny składnik polskiej kultury popularnej, tworząc osobną subkulturę – niezależną od głównego nurtu fantastyki. Można zastanawiać się nad źródłami wielkiego sukcesu czytelniczego dzieł *fantasy*. Jak się okazuje, źródła tej popularności u schyłku XX w. mają o wiele głębsze uzasadnienie. Marek Oziewicz podkreślał, że współczesna fantastyka – zarówno dla swoich autorów, jak i czytelników – stanowiła osobiste, bardzo im bliskie doświadczenie,

[...] nadające sens ludzkiemu życiu i zaangażowaną refleksję o miejscu człowieka we wszechświecie. [...] [tym samym – A.A.-S.] aspiruje do zaspokojenia tych potrzeb psychologicznych i estetycznych, które są kluczowe dla ludzkiej równowagi psychicznej, ale są zaniedbywane lub marginalizowane w większości współczesnej literatury. Najbliższym modelem tego rodzaju opowieści jest, oczywiście, mit, szczególnie w swym kulturotwórczym, quasi-religijnym wymiarze¹⁴.

Znaczące jest również to, iż twórczość *fantasy* czerpie zarówno z popkultury, jak i tradycji wysokoartystycznej, nawiązując do różnych dziedzin naukowych, np. przyrodniczych, społecznych i humanistycznych. Toteż dzieła z tego nurtu stały się obiektem zainteresowań literaturoznawczych dlatego, że przypisuje się im zasługi w „procesie rehabilitacji mitu”¹⁵.

¹³ *Ibid.*, s. 391.

¹⁴ M. Oziewicz, *op. cit.*, s. 142.

¹⁵ *Ibid.*, s. 143; Interesujące są twierdzenia Oziewicza, który podkreślał, że renesans światowych badań literaturoznawczych nad mitem, dowodzi, iż „procesy mitotwórcze nie należą li tylko do przeszłości”, *Ibidem*, s. 143; Analizując badania Josepha Campbella (*The Inner Reaches od Outer Space*, Novato, CA 2002) Oziewicz wskazywał na proces tworzenia się nowej mitologii „zjednoczonej Ziemi”, co potwierdzają powtarzające się zarówno z badań teoretycznych, jak i analiz książek fantastycznych, imperatywy, takie jak: „przekonanie o równości wszystkich ludzi [...] zrównoważony progresywizm, który nie neguje, ale i nie idealizuje postępu technologicznego w historii ludzkości. Jest to przekonanie o tym, że wiele elementów ludzkiej przeszłości, dziedzictwa kulturowego i religijnego, pozostaje wciąż aktualnych, a społeczeństwa i jednostki tworzą swoją terażniejszość [...] przekonanie o kompatybilności ludzkich intuicji duchowych, realiów psychicznych i emocjonalnych ze współczesną wiedzą naukową. [...] szeroko pojęta świadomość planetarnego zagrożenia, jakie niesie możliwa katastrofa ekologiczna”. *Ibid.*, s. 151.

Popkultura stanowi dziś dominujący składnik codzienności, także artystycznej, i z tym faktem nikt nie dyskutuje. Współcześni popularni wśród młodzieży pisarze, chcąc zbliżyć się do czytelnika lub wyrazić ponowoczesną rzeczywistość, pragną jednocześnie zaistnieć na rynku wydawniczym. Proces twórczy, w jaki się wpisują, polega na swobodnym łączeniu różnych tekstów, porządków estetycznych, stylów i form. Atrakcyjne dla czytelników okazały się te działania twórcze, które polegają na spontanicznej, niepodporządkowanej żadnej zasadzie żonglerce konwencjami i w tej dziedzinie Andrzej Sapkowski okazał się wysmienitym mistrzem. Jego pisarstwo należy zatem docenić również dlatego, że w dobie pogłębiającego się kryzysu czytelniczego umiejętność połączenia dobrej zabawy podczas lektury z grą intelektualną staje się wartością samą w sobie.

Mimo iż sukces powieści Sapkowskiego przypada na lata 90. XX w., zainteresowanie czytelnicze młodzieży nie słabnie. „Dziś Sapkowski bije Lema na głowę”¹⁶ – taką opinię licealistów można było przeczytać w jednej z lokalnych gazet w 2006 roku w kontekście debaty nad kanonem lektur szkolnych. Równie interesujące są wypowiedzi internautów na ten temat. Przytoczę kilka z nich: „nie da się nie lubić postaci, historia jest ciekawa, a dialogi mistrzowskie”¹⁷; „Powień tylko, że za każdym razem czytam to z chęcią, a cała saga jest dla mnie wyjątkowa (szczególnie tom *Czas pogardy*, podróż przez Patelnie, bal czarodziejów, Szczury, po prostu bomba). Dodam jeszcze, że Ciri jest strasznie fajną i barwną postacią:”¹⁸; „Wiedźmin przeżyje jeszcze wiele niesamowitych przygód w następnych opowieściach, ale gdybym był na jego miejscu, i miał wybrać sobie, gdzie chciałbym się znaleźć, chciałbym znaleźć się jeszcze raz w gospodzie Pod Zadumanym Smokiem i z Borchem Trzy Kawki i jego Wojowniczkami obalić kolejny antałek piwa :))”¹⁹. Zofia Zasacka, badając czytelnictwo 15-latków wskazywała, że po książki tego autora sięgało w 2008 roku 2,1% badanych²⁰. Co ciekawe, tendencja ta nadal się utrzymuje²¹.

¹⁶ K. Sklepik, *Weryfikacja lektur szkolnych. Chcą Wiedźmina*, [online:] <http://pozn.naszemiasto.pl/archiwum/1274988,weryfikacja-lektur-szkolnych-chca-wiedzmina,id,t.html> [dostęp: 16.09.2008].

¹⁷ <http://forum.cdaction.pl/index.php?showtopic=39774> [dostęp: 2012.08.21].

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ http://anotherbook.net.pl/ksiazki/miecz_przeznaczenia.html [dostęp: 2012.08.25].

²⁰ Por. Z. Zasacka, *Nastoletni czytelnicy*, Warszawa 2008, s. 104.

²¹ Por. eadem, *Gimnazjalni czytelnicy książek i ich wybory lekturowe*, „EBIB” 4/2011, s. 5.

Humor w powieściach A. Sapkowskiego

Powieści interesującego mnie autora są nasycone humorem, co wiąże się z życzliwą i pobłażliwą postawą wobec świata prezentowaną przez samego pisarza. Zapytany, ile książek w sumie napisał, odpowiedział: „Nie wiem. Nie liczyłem. Ale dzisiaj podpisywałem przez dwie godziny”²². Unika „belferskiego tonu”, tworzenia karykatur rzeczywistych osób. Jak sam stwierdził, „nikogo to nie bawi”²³. Całkowita fikcyjność świata jego powieści stała się obszarem, w którym czytelnik może poczuć się swojsko i po prostu, zgodnie z intencjami autora, dobrze się bawić.

Trzeba zatem odpowiedzieć sobie na pytanie: za co młodzież kocha twórczość Sapkowskiego? Interesujące jest to, że zachwycają się tą literaturą nie tylko spontaniczni czytelnicy (młodzież i dorośli), ale także pretendujący do tytułów naukowych²⁴ oraz przywoływani już w tym tekście socjologowie, kulturoznawcy, literaturoznawcy i dydaktycy. Okazuje się bowiem, że jego powieści, jak również cały nurt *fantasy* to dzieła nietuzinkowe, których wartość tkwi w dynamicznej fabule, zaskakujących zwrotach akcji, operowaniu nastrojem, błyskotliwych dialogach oraz zdystansowaniu do opisywanych wydarzeń. Na dowód tego, warto z bliska przyjrzeć się wybranym fragmentom sagi.

Oto poznajemy wiedźmina – samotnego jeźdźca, który niespiesznie idzie wyludnionymi już uliczkami miasta. Jest oczywiście uzbrojony i zwraca na siebie uwagę. Bohater nasz pierwsze kroki kieruje, a jakże, w stronę karczmy. Wybrał tę „Pod Lisem”, która, jak można było przewidzieć, nie cieszy się dobrą renomą. Jawi nam się oto scena jak z typowego westernu, przeniesionego w odległe czasy. W jej centrum wiedźmin, niczym rewolwerowiec, szuka wytchnienia w pobliskiej knajpie. Dalej jednak następuje historia z zupełnie już innej bajki.

– Nazywam się Geralt. [...]

– Tak. Wiesz co, Geralt? Z tym – Velerad [groddzierzca – A.A-S.] klepnął orędzie otwartą dłonią – z tym daj sobie spokój. To poważna sprawa. [...]

– Wiem. [...] Napisane jest: trzy tysiące orenów nagrody.

– Trzy tysiące – Velerad wydał wargi. – I królowa za żonę, jak ludzie gadają, chociaż tego miłościwy Foltest nie dopisał.

²² P. Kempa, *Boski Sapkowski, czyli nic nie powiem o wiedźminie*, [online:] <http://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f16/kempa.html> [dostęp: 2008.12.15].

²³ *Ibidem*.

²⁴ Por. J. Hoduń, *Spółeczny obieg twórczości Andrzeja Sapkowskiego w środowisku studenckim*, [w:] *Bestsellery. Literatura popularna. Odbiorcy*, red. A. Dymmel, Lublin 2009, s. 73–95.; Por. T. Stępień, *op. cit.*, s. 385.

– Nie jestem zainteresowany królowną – rzekł spokojnie Geralt. [...]– Napisane jest: trzy tysiące.

– Co za czasy – westchnął grodzodzierzca. – Co za parszywe czasy! [...]

Velerad klasnął w dłonie. [...] Piwo było zimne i pieniste.

– Parszywe czasy nastały [...] ²⁵

Owe „parszywe czasy” naznaczone zostały obecnością rozmaitych stworów, zjawisk paranormalnych oraz perwersyjnych zdarzeń. Otóż, jak się dowiadujemy, młody królewicz, jeszcze za rządów swego ojca „zrobił dziecko swojej rodzonej siostrze Addzie”. Prostolinijny Velerad snuje swą opowieść:

Krótko: patrzmy, a tu Adda o, z takim brzuchem, a Foltest zaczyna gadać o ślubie. Z siostrą, uważasz, Geralt? Sytuacja zrobiła się napięta jak diabli, bo akurat Vizimir z Novigradu umyślił wydać za Foltesta swoją Dalkę, wysłał poselstwo, a tu trzeba trzymać króla za ręce i nogi, bo chce biec i lżyć posłów. Udało się, i dobrze, bo obrażony Vizimir wyprułby z nas bebechy. Potem, nie bez pomocy Addy, która wpłynęła na braciszka, udało się wyperswadować szczeniakowi szybki ślub.

Dowiadujemy się potem, że urodzony „nadbękart” spowodował, że jedna położna wyskoczyła z okna „i do dzisiaj jest kołowata”, Adda „na szczęście nie przeżyła porodu”, a potem Foltest „po raz kolejny zrobił z siebie durnia”, bo nie spalił noworodka, który, jak się okazało, był za bójczą strzygą.

Mamy tu zatem scenę klasycznej knajpianej pogawędki przy piwie. Dosadny język opowiadacza wzbudza uśmiech i zainteresowanie dalszą opowieścią. „Parszywe czasy” odarte są z patosu, sentymentów i tkliwych miłosnych historii o pięknych królownach, czekających na swego wybranka. Cała opowieść zostaje skwitowana tak:

– Królowna jak królowna. Chuda. I głupawa jakaś. Placze bez ustanku. I sika w łóżko. Ale Foltest mówi, że jej się odmieni. Myślę, że na gorsze, co Geralt?

Wiedzmin zamknął oczy.

Postacią, na którą młodzi czytelnicy zwracają szczególną uwagę podczas lektury sagi, jest Jaskier. Gadatliwy błazen, bajorz, bard, poeta, bohater drugiego planu, który w mistrzowski sposób rozładowuje rozmaite sytuacje. Podczas dramatycznej walki ze smokiem w *Mieczu przeznaczenia* Jaskier bez pardonu kokietuje czarodziejkę Yennefer, zaglądając jej w głęboko obnażony dekolt:

– Na to co widzę – zaśmiał się bard – zużyłaś chyba całą beczkę eliksiru z mandragory, Yennefer. Skóra jak u szesnastolatki, niech mnie gęś poszczypie. [...] – Ile ty

²⁵ *Ibid.*, s. 11.

właściwie masz lat? – Jaskier nie rezygnował – Ze dwieście? No, powiedzmy, sto pięćdziesiąt, a zachowałeś się jak...

Yennefer wykręciła szyję i splunęła na niego, ale niecelnie.

– Yen – rzekł z wyrzutem wiedźmin wycierając oplute ucho o ramię.

– Niech on przestanie się gapić!²⁶

Uwagę zwraca postawa barda, którego tradycyjną rolą byłoby sławienie urody i cnotliwości kobiety – obiektu westchnień. Tymczasem pozwala sobie na beztroski, pozbawiony skrupułów komentarz.

Podczas analizy twórczości Sapkowskiego nie sposób pominąć „trylogii husyckiej” – cyklu powieści historyczno-fantastycznych, których akcja osadzona jest w czasach wojen husyckich. Akcja toczy się w XV w. na terenie Czech, Moraw, Śląska, Węgier, ówczesnej Polski i Niemiec. Wszystkie trzy części łączą przygody głównego bohatera, Reynevana z Bielawy²⁷. We wstępie do *Narrenturm* czytamy:

Świat nie zginął i nie splonął. Przynajmniej nie cały. Ale i tak było wesoło. Zwłaszcza Reinemarowi z Bielawy [...] Młodzieniec ten, zakochawszy się pięknej i obdarzonej temperamentem żonie śląskiego rycerza, przeżywa niezapomniane chwile miłosnych uniesień. Do czasu, kiedy wyłamując drzwi wdzierają się do komnaty krewniacy zdradzanego małżonka. I w tym momencie Reynevanowi przestaje być wesoło²⁸.

Wesoło jest dlatego, że świat bohaterów wywrócony jest do góry nogami. Oto zapalczywy Reynevan najpierw działa, a potem myśli – widząc bijatykę w lesie, ochotniczo przyłącza się do tej strony, która zdawała się przegrywać walkę, by dowiedzieć się w końcu, że właśnie pomógł zbrojcom obrabować karawanę kupiecką. Porywczosć prowadzi go do fatalnych błędów w relacjach z kobietami – najpierw bierze seksualną fascynację za miłość, a potem prawdziwe uczucie za czyste pożądanie. Każda jego decyzja w tej książce okazuje się błędem. Fatalnie także wybiera przyjaciół, wrogów, kochanki, strony w konfliktach.

Uwagę zwracają niejednoznaczne moralnie postaci. Środowisko zakonne zasilają osoby, które, przywdziewając habit, mają odkupić swoje grzechy. Nie zmienia to faktu, że daleko im do czystości sumienia, pokory i oglądy stanu duchownego. Do nich należy Szarlej – towarzysz Reynevana, który czuwać ma nad postępowaniem głównego bohatera w myśl reguł chrześcijańskich. W przytoczonym fragmencie usiłuje przeprowadzić rytuał egzorcyzmów:

²⁶ A. Sapkowski, *Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1993, s. 70.

²⁷ W jej skład wchodzi następujące tomy: A. Sapkowski, *Narrenturm*, Warszawa 2003; idem, *Boży bojownicy*, Warszawa 2004; idem, *Lux perpetua*, Warszawa 2007.

²⁸ A. Sapkowski, *Narrenturm*, Warszawa 2003.

– Diable plugawy! [...] – Rozkazuję Ci, natychmiast wynijdź z tego ciała, nieczysta siło! Precz od tego chrześcijanina, ty brudny, otyły i sprośny wieprzu, bestio spośród wszystkich bestii, najbardziej bestialska, zakało Tartaru, ohydo Szeolu! [...]

– Ty krokodylu stary! – ryczał Szarlej czerwieniejąc się – Bazyliszku zdychający, [...] Ty nadęta ropucho, ty kulawy osłe ze zbitym zadem, ty zaplątana w sieć własną tarantulo! Ty zapluty wielbłądzie! Ty robaku nędzny, tkwiący w padlinie zaśmierdziej na samym dnie Gehenny, ty chrząszczu obrzydły, siedzący na łajnie! Słysz, jak nazywam Cię Twym prawdziwym mianem [...] świnia nieczysta i zawszona, o ty najpodlejszy z podłych, o najgłupszy z głupców [...] Ty węglarzu tępy! Szewcze przepity! [...]

Reynevan kropił go wodą święconą ile weszło, krople bezsilnie spełzały po stężalym obliczu starca. Mięśnie na szczękach Szarleja zadrgały mocno. Zbliży się kulminacja, pomyślał Reynevan. Nie pomylił się.

– Wynijdź z tego ciała! – zaryczał Szarlej. [...]

Jeden z młodszych benedyktynów uciekł, zakrywając uszy, wzywając imienia Pana nadaremno. Inni byli albo bardzo bladzi, albo bardzo czerwoni²⁹.

Pikanterii dodaje fakt, że rzekomym opętany jest pijany do nieprzytomności zakonnik – brat Donat, który po obrzędzie ocknął się, „zastękał, zakaszał, zacharczał i wierzgnął nogami. Po czym zaklął nader świecko”³⁰.

Jakie więc można wysnuć wnioski po lekturze powieści Sapkowskiego? Wydaje się, że zasadnym byłoby pytanie, czy to lektura dla młodzieży? Jak słusznie wskazywał Tomasz Stępień, *fantasy* to „współczesna baśń (na ogół dla dorosłych)”³¹ – „na ogół” – ponieważ sukces komercyjny pisarz ten zawdzięcza właśnie młodocianym czytelnikom. Mimo iż rzecz dzieje się w głębokim średniowieczu, to jednak jest bliska doświadczeniu współczesnego odbiorcy. Kostium historyczny jedynie uatrakcyjnia rzeczywistość, którą ten dobrze zna i rozumie. Sapkowski stworzył „aksjologiczną szarą strefę obejmującą całokształt przedstawianego świata”³², w którym miesza się piękno z brzydotą, głupota z mądrością, łagodność z okrucieństwem, wady z zaletami. Bohaterowie nie są jednoznaczni. Ich postępowaniem może kierować zarówno moralność lub jakaś nadrzędna idea, jak i najzwyczajniejsza chęć zysku, żądza władzy czy namiętność. Humor kryje się u Sapkowskiego w dialogach, ciętych ripostach i pełnych zapału opowieściach. Jak zauważa Justyna Hoduń, w humorystyczny sposób wykreowane są także postaci, dzięki czemu zyskują na wiarygodności, stając się bliskie czytelnikowi³³.

²⁹ A. Sapkowski, *Narrenturm*, *op. cit.*, s. 210–211.

³⁰ *Ibid.*, s. 214.

³¹ T. Stępień, *Fantasy po polsku*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, s. 381.

³² *Ibid.*, s. 290.

³³ Por. J. Hoduń, *Spółeczny obieg twórczości Andrzeja Sapkowskiego w środowisku studenckim*, [w:] *Bestsellery. Literatura popularna. Odbiorcy*, red. J. Jędrak, L. Sobol-ska, Lublin 2009, s. 82.

Czytanie A. Sapkowskiego w szkole

Nie można przecenić faktu, że literatura *fantasy* na dobre zagościła w świadomości współczesnego nastolatka i cieszy się niesłabnącym powodzeniem już przeszło dekadę. Przytoczone wyżej fragmenty, mimo swych humorystycznych walorów, wzbudzają jednak wątpliwości wśród nauczycieli, w myśl nowej podstawy programowej³⁴ rozważających dobór tekstów do szkolnej analizy. Należy zastanowić się również – niezależnie od głosów krytycznych wobec literatury *fantasy* z powodu jej małej wartości poznawczej³⁵ – czy teksty reprezentujące ów gatunek, a w szczególności powieści omawianego autora, to teksty nadające się do analizowania i omawiania w szkole? Jeśli tak, to w jaki sposób o tej twórczości należy rozmawiać z młodzieżą?

Marcin Kaleta, dokonując przeglądu programów i podręczników do języka polskiego w gimnazjum, zwrócił uwagę na obecność w nich fragmentów tekstów z nurtu *fantasy*. Pojawiają się one także na listach lektur do wyboru lub utworów, które warto przeczytać³⁶. Badacz podkreślił przy tym, że w ciągu trzech lat na trzecim etapie edukacji można omówić najwyżej jedną wybraną powieść z tego kręgu i jest nią najczęściej *Hobbit* J.R.R. Tolkiena, polski pisarz pojawia się dopiero za nim. W tym miejscu wypada zgodzić się ze stwierdzeniem, że do analizy wybranego tekstu Sapkowskiego potrzebna jest nauczycielowi dobra znajomość jego twórczości oraz indywidualna fascynacja czytelnicza tym autorem. Jej brak stanowi oczywistą barierę w dialogu z uczniem, dlatego też należy przyjąć za Kaletę, że autorzy pomocy dydaktycznych dla ucznia i nauczyciela nadal mają problem z rzetelnym opracowaniem metodycznym nie tylko utworów Sapkowskiego, ale także innych dzieł nurtu *fantasy*³⁷.

W propozycjach metodycznych dla licealistów również nielicznie pojawiają się teksty lubiane i czytane przez młodzież. W podręczniku *Przeszłość to dziś* dla kl. I na etapie ponadgimnazjalnym znajdziemy fragmenty *Miecza przeznaczenia* Sapkowskiego i *Władcy Pierścieni* J.R.R. Tolkiena³⁸. Teksty te umieszczone są w dziale kończącym za-

³⁴ Por. Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17).

³⁵ Por. R. Handke, *Science fiction ante portas*, „Polonistyka” 1989, nr 3, s. 163–170.

³⁶ Por. M. Kaleta, *Czy science fiction i fantasy mają prawo bytu w procesie edukacji gimnazjalnej?* [w:] *Kultura popularna w szkole. Pobłażliwe przyzwolenie czy autentyczny dialog*, red. B. Myrdzik, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2006, s. 189.

³⁷ *Ibid.*, s. 186–187.

³⁸ K. Mrowcewicz, *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura*, część I, Warszawa 2002, s. 164–167.

gadnienia związane z epoką średniowiecza. Autor podręcznika wprowadził zatem teksty *fantasy* poprzez analogie do tejże epoki i tym kluczem posługuje się w poleceniach dla ucznia, który ma za zadanie m.in. porównać sposób nawiązania tych tekstów do tradycji. Na uwagę zasługuje także pytanie, które ma sprowokować ucznia do zastanowienia się i skłonić do zbudowania wypowiedzi argumentacyjnej:

Czy zgadzasz się z oceną utworów Sapkowskiego dokonaną przez recenzenta „Polityki”: „Andrzej Sapkowski jest pisarzem formatu Tolkiena, choć od niego różnym, bo zdecydowanie bliższym współczesności i obdarzonym gorętszym słowiańskim temperamentem”³⁹

Widoczne jest tu nawiązanie do sukcesu czytelniczego, jaki odniósł autor sagi o wiedzminie. Zatem ciekawa i kształcąca może być dyskusja na temat gustów młodych, spontanicznych odbiorców literatury, którzy sięgają po książkę, aby nie tylko doświadczać i przeżywać, ale także, co w przypadku Sapkowskiego jest istotne – dobrze się bawić⁴⁰, ponieważ takie założenie pisarza jest kluczem do odbioru jego powieści.

Książki chętnie czytane w czasie wolnym i polecane przez uczniów powinny być przedmiotem refleksji na lekcjach języka polskiego, niezwykle bowiem wartościowe w rozwijaniu kultury czytelniczej są wspólne rozmowy o książkach. Dla nauczyciela zaś dzieła lubiane przez jego wychowanków to także zaproszenie do lektury.

Zawarta w niniejszym wystąpieniu problematyka popularyzowania czytelnictwa poprzez literaturę lubianą przez młodzież wpisuje się w nurt refleksji, który dopiero otwiera się na nowe, przedstawione tu zagadnienia przeobrażeń dydaktyki polonistycznej. Istotną inspiracją jest strategia czytelnictwa wpisana w nową podstawę programową. Celem reformy kształcenia polonistycznego jest stopniowe wprowadzanie dziecka w świat książek, poczynając od lektur dla najmłodszych, przez teksty popularne, na wysokoartystycznych kończąc. Uobecniona zostaje w ten sposób podmiotowość ucznia ściśle łącząca się z potrzebami dzieci i młodzieży związanymi z ich rozwojem, a także kształtowaniem kultury czytelniczej, za które odpowiedzialna jest nie tylko szkoła, ale wszyscy dorośli.

³⁹ *Ibid.*, s. 169.

⁴⁰ *Ja jestem od słów. Rozmowę z Andrzejem Sapkowskim przeprowadziła B. Ostojka*, „Dziennik Łódzki” 1996, nr 6, s. 21.

Bibliografia

- P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998*, Warszawa 1999.
- R. Handke, *Science fiction ante portas*, „Polonistyka” 1989, nr 3, s. 163–170.
- J. Hoduń, *Spółeczny obieg twórczości Andrzeja Sapkowskiego w środowisku studenckim*, [w:] *Bestsellery. Literatura popularna. Odbiorcy*, red. A. Dymmel, Lublin 2009, s. 73–95.
- Ja jestem od słów. Rozmowę z Andrzejem Sapkowskim przeprowadziła B. Ostojka*, „Dziennik Łódzki” 1996, nr 6, s. 21.
- P. Kempa, *Boski Sapkowski, czyli nic nie powiem o wiedźminie*, [online:] <http://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f16/kempa.html> [dostęp: 2008.12.15]
- Kultura popularna w szkole. Pobłażliwe przyzwolenie czy autentyczny dialog*, red. B. Myrdzik, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2006.
- S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1970.
- A. Mazurkiewicz, *Zmierzch fantastyki naukowej. O nurcie science fiction w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, t. 2, red. T. Cieślak, K. Pietrych, Kraków 2003.
- T. A. Olszański, *Tropy słowiańskiej fantasy*, „Nowa Fantastyka” 1995, nr 7.
- M. Oziewicz, *Stulecie fantastyczne, stulecie fantasy: Literatura fantasy, rehabilitacja mitu a poszukiwania nowej opowieści dla zjednoczonej ziemi*, [w:] *Historia – Kultura – Globalizacja*, red. A. Nobis, P. Badyna, Wrocław 2008.
- A. Sapkowski, *Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1993.
- A. Sapkowski, *Narrenturm*, Warszawa 2003.
- A. Sapkowski, *Piróg, albo nie ma złota w Szarych Górach*, „Nowa Fantastyka” 1993, nr 5.
- T. Stępień, *Fantasy po polsku*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, t. 2, red. T. Cieślak, K. Pietrych, Kraków 2003.
- Z. Zasacka, *Nastoletni czytelnicy*, Warszawa 2008.
- Z. Zasacka, *Gimnazjalni czytelnicy książek i ich wybory lekturowe*, „EBIB” 4/2011.

Streszczenie

„Dziś Sapkowski bije Lema na głowę” – taką opinię licealistów można było przeczytać w jednej z lokalnych gazet w 2006 r. w kontekście debaty nad kanonem lektur szkolnych. Słowa te zainspirowały mnie do poszukiwań przyczyn takiego stanu rzeczy, ponieważ powieści i opowiadania Andrzeja Sapkowskiego zyskały spore uznanie wśród nastolatków. Świadczą o tym najnowsze badania czytelnictwa prowadzone cyklicznie przez Instytut Książki. Okazuje się, że według nastoletnich czytelników to dzieła nietuzinkowe, których wartość tkwi w dynamicznej fabule, zaskakujących zwrotach akcji, operowaniu nastrojem, błyskotliwych dialogach oraz zdystansowaniu autora do opisywanych wydarzeń.

W swoim wystąpieniu zwrócę uwagę na obecny status literatury *fantasy* jako przejawu twórczości najmłodszego pokolenia polskich pisarzy. Rozważę, czy warto o nich rozmawiać z młodzieżą na lekcjach literatury. Spróbuję także odpowiedzieć na pytania: Czy humor wpisany w utwory Sapkowskiego może być czynnikiem motywującym młodzież do czytania w sytuacji kryzysu lekturowego? Czy mimo głosów krytyki na temat małej wartości poznawczej literatury *fantasy*, wybór powieści tego autora nadaje się do analizy w szkole? Jeżeli tak, to w jaki sposób o tych tekstach należy rozmawiać

z młodzieżą? Wydaje się bowiem, że książki chętnie czytane w czasie wolnym i polecane przez uczniów powinny być przedmiotem refleksji na lekcjach języka polskiego. Niezwykle wartościowe w rozwijaniu kultury czytelniczey są bowiem wspólne rozmowy o książkach. Dla nauczyciela zaś dzieła lubiane przez ich wychowanków to także zaproszenie do lektury.

Summary

„They want *Wiedźmin!*” The humour in Andrzej Sapkowski’s novels as a factor determining the youngsters eager for reading.

„Sapkowski is more than a match for Lem today” – this is the opinion of a secondary school student which appeared in one of the local newspapers in 2006 in the context of the debate over the canon of books for required reading. This opinion was the inspiration for me to try to find out the reasons of this situation as the novels and short stories by Andrzej Sapkowski earned considerable respect of teenagers. It is shown by the most recent reading researches, which are held in cycles by Instytut Książki (The Institute of a Book). Sapkowski’s works prove to be extraordinary for the teenage readers, and the value of these works is embedded in a dynamic plot, surprising turns in the stories, also in using the atmosphere, in brilliant dialogues and the distance from described events.

In my speech I will show the present position of fantasy as a manifestation of creative activity of the youngest generation of Polish writers. I will consider if it is worth talking about them with teenagers during the literature lessons at school. I will also attempt to answer the questions: Can the humor in Sapkowski’s works be the factor that motivates young people to reading books under the circumstances of the crisis of reading books? Are the novels of this author suitable for analysing them during the lessons, in spite of criticism of fantasy as not being illuminating for students? If so, how to discuss these texts with young people? For it seems that the books read by students willingly in their free time and recommended by them to others should be the subject of reflection during Polish lessons. Talking about books and sharing opinions about them is extremely valuable if we consider the development of reading culture among teenagers. On the other hand, for a teacher students’ favourite books are a kind of invitation to reading.